

Niedrzwiczak



Protest w Sobieszczanach Kolonii

Wieś przeciw fermie norek

W sołectwie Sobieszczany Kolonia przy granicy z gminą Wilkołaz, w pobliżu stawu Żurawiniec i źródeł Sobieszczanki (Nędznicy) od kilku tygodni trwa konflikt społeczny. Stronami sporu są mieszkańcy wsi i przedsiębiorca. Na obszarze 1 ha w odległości ok. 150-240 m od zabudowań wsi zamierza on wybudować fermę norek na 23 400 sztuk. Niepokój mieszkańców budzi skala przedsięwzięcia. We wsi znajduje się już ferma a mieszkańcy widzą i czują skutki jej funkcjonowania: wszechobecny fetor, hałas maszyn, biegające gryzonie. Po wybudowaniu nowego „kombinatu” spodziewają się zwielokrotnienia tych zjawisk i dalszego degradowania środowiska, psucia dróg dojazdowych przez samochody mające obsługiwać fermę. W czarnych barwach rysują przyszłość własną i perspektywę rozwoju wsi. Mówią, że tu będzie jak na Majdanku, ogrodzona ferma z pastuchem elektrycznym na płocie, żeby inne zwierzęta nie przedostały się do środka. Do tego wszystkiego zwierzęta mają być „usypiane” tlenkiem węgla. Kto tu teraz przyjedzie i będzie chciał się osiedlić – pytają retorycznie. Wieś przestanie być atrakcyjna, a nieruchomości stracą na wartości.

Decyzje zza biurka

Inwestycja robiona jest po kryjomu; inwestor unika kontaktu z mieszkańcami, a władza decyduje zza biurka – twierdzą mieszkańcy. Niedawno dowiedzieli się, że w 2005 r. działka na której ma być zlokalizowana nowa ferma została przez uchwaleńską radę gminy w planie zagospodarowania przestrzennego gminy z upraw połowych na działkę pod produkcję i urządzenia rolnictwa (hodowla lisów).

W lipcu br. inwestor zgłosił do wójta wniosek o wydanie decyzji środowiskowej na budowę fermy. O zamiarze jej budowy mieszkańcy dowiedzieli się na początku września br. z obwieszczenia

wójta. Ich zdaniem obwieszczenie było ogłoszone tylko w jednym miejscu we wsi i to na posesji inwestora. W związku z tym mają pretensje do władz gminy o niedostateczną informację w tej sprawie i brak osobistego kontaktu wójta z mieszkańcami. W dn. 4 września br. uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Prawa, Spraw Społecznych i Obywatelskich rady gminy, gdzie przedstawili swój problem, a dwa dni później złożyli pisemny protest przeciwko budowie fermy i sposobie ich traktowania.

Wójt odpowiada na zarzuty

Zdaniem wójta w 2005 r., przy podejmowaniu uchwały o zmianach w planie zagospodarowania przestrzennego gminy dopełniono wszelkiej staranności w jej przygotowanie. Wniosek o lokalizację fermy w nowym miejscu pozytywnie zaopiniowała komisja urbanistyczno-architektoniczna i radni z komisji budżetu i planowania przestrzennego. Jej lokalizację uwarunkowano maksymalnym oddaleniem obiektu w kierunku lasu. Była też wizja w terenie radnych, którzy rozmawiali z mieszkańcami o przeniesieniu fermy na nową lokalizację. Mieszkańcy wówczas aprobowali przeniesienie istniejącej fermy poza wieś. Z kolei inwestor nie informował o skali inwestycji.

Wójt zaprzeczył sugestiom o unikaniu kontaktu z mieszkańcami. Dwukrotnie był na miejscu budowy fermy, a nieobecność na komisji usprawiedliwił zaplanowanym wcześniej urlopem. Saneepid i Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie uchylają się od wydania opinii w sprawie konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Instytucje te nie są stroną w sprawie gdyż zadeklarowała przez inwestora liczba stada nie zobowiązuje je do zajęcia stanowiska.

dokończenie na str. 2



Karambol na przejściu

Na przejściu dla pieszych, koło szkoły w Niedrzwicy Dużej 14 września br. doszło do wypadku, w którym poszkodowane zostały dwie kobiety. Do wypadku doszło w momencie, gdy przechodziły przez pasy. Nadeżdżający opel i citroen zdążyły się zatrzymać przed pasami. Nie udało się to jadącej za nimi ciężarówce marki scania, która nie wyhamowała i wjechała w stojące auta. Przechodząca po pasach kobieta nie zdążyła odskoczyć i potrafił ją opel. Ranną kobietę odtransportował do szpitala w Lublinie ratunkowy śmigłowiec. Drugi samochód, citroen uderzony przez scanię wyładował na klombie przy budce z lodami. Ciężarówka zjechała na przeciwny pas ruchu wprost pod nadeżdżające od strony Lublina renault.

Aby uniknąć z nim zderzenia zjechała na chodnik, po którym przechodziła druga kobieta, którą karetka zabrała do szpitala. Wypadek wyglądający groźnie na szczęście okazał się w skutkach łagodniejszy. Ranne kobiety nazajutrz opuściły szpital. /em/



Wspomnienie lata

Dni Niedrzwicy 2012

Początek lata inauguruje największa w gminie plenerowo-rozrywkowa impreza „Dni Niedrzwicy”. Tradycyjnie kończą go dożynki gminne. Gwiazdą Dni Niedrzwicy w tym roku była Małgo-

rzata Ostrowska. Długie oczekiwanie na występ spowodowany problemami z nagłośnieniem zrekompensował dynamiczny koncert piosenkarki.

/WT/



Zmiany w parafii

Od 1 lipca br. decyzją metropolity lubelskiego nowym proboszczem parafii w Niedrzwicy Dużej jest ks. Kanonik Wiesław Pecyna, administrator z Kurowa. Odwołany z funkcji administratora naszej parafii ks. Wiesław Cieszo został nominowany proboszczem w Kurowie.

Ks. Wiesław Cieszo sprawował posługę kapłańską w naszej parafii 4 lata. Dał się poznać jako sprawny administrator i organizator pielgrzymek, w tym wielu zagranicznych. Od lipca 2012 r. decyzją arcybiskupa ks. Proboszcz Marian Kaczmarz znajduje się na emeryturze.

Komputery od Samorządu Województwa

Po 2 latach oczekiwania 50 mieszkańców gminy otrzymało darmowe komputery z bezpłatnym dostępem do Internetu. Komputery te otrzymali w ramach projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim” współfinansowanego przez Unię Europejską. W ramach projektu gmina otrzymała dodatkowo dla swoich jednostek organizacyjnych 16 komputerów. Wręczał je w Urzędzie Gminy w dn. 16 października br. kilku rodzinom marszałek województwa Krzysztof Herman. Wniosek na komputery składał jeszcze wójt Z. Antoń, obecne władze pilnowały realizację wniosku, przeprowadziły nabór osób do sprzętu, prowadziły szkolenie z obsługi komputera. Gmina częściowo partycypuje w kosztach projektu, ale są to kwoty nieduże



w stosunku do wartości sprzętu. Komputery są nowoczesne, Internet działa sprawnie i szybko a radość beneficjentów ogromna. /em/

Ulica w budowie

Po 10 latach starań mieszkańców i władz samorządowych powstaje kolejny odcinek ulicy Nadzecznej, ulicy w budowie. Zaprojektowana i wyrysowana w planie zagospodarowania przestrzennego, w terenie fizycznie nie istniała. Jej namiastką był biegnący po gruntach prywatnych właścicieli ciąg pieszojezdny, wąska drożka użytkowana siłą tradycji od kilkudziesięciu lat przez mieszkańców.

Prace nad utworzeniem drogi nabrały przyspieszenia jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu. Stało się to za przyczyną odcięcia od drogi publicznej jednej z posesji położonej przy istniejącym ciągu pieszojezdnym. Nowy właściciel działki przy tym ciągu pieszojezdnym kupił ją wraz z istniejącą do tej pory nieformalną drogą dojazdową. Działkę ogrodził i zamknął jedyną istniejącą drogę dla przylegającej do niej posesji.

Władze gminy w 2009 roku wytyczyły geodezyjnie odcinek ulicy Nad-

zecznej od ul. Szkolnej do hydrantu i rozpoczęły przejmowanie gruntów od ich właścicieli. Obecne władze kontynuowały te działania i prawie dokonały regulację stanu prawnego drogi. Pozostał jedynie nieduży fragment drogi będący we władaniu właściciela gruntów, który stawia gminie warunki zaporowe. Właścicielka posesji bez dojazdu do drogi publicznej zdecydowała się wystąpić do sądu o wytyczenie drogi koniecznej. Gmina ze swej strony dopełniła starań by drogę wyprofilować i utwardzić, co stało się w ubiegłym tygodniu. Prace ziemne, transport kłosa, jego rozrzucone na zlecenie gminy wykonała sprawnie spółka „Nałęcz”. Odcięta od drogi publicznej mieszkanka odzyskała wiarę w ludzi i pomoc gminy. Powrócił optymizm z powodu powrotu do normalnych, cywilizowanych warunków życia.

/em/



Na ślubnym kobiercu stanęli:

- Kucharska Honorata z Niedrzwicy Dużej i Świdzki Robert z Lublina
- Pasierbowicz Beata z Niedrzwicy Dużej i Zygmunt Grzegorz z Zabłocia
- Teterycz Anna z Lublina i Dążyk Michał z Krężnicy Jarej
- Machaj Ewa z Niedrzwicy Kościelnej i Mirosław Sławomir z Wojciechowa
- Sprawka Paulina z Krężnicy Jarej i Kuchciak Daniel z Lublina
- Wójcik Beata z Krężnicy Jarej i Aksamiński Rafał z Kolonii Pliszczyn
- Sitarz Kinga z Lublina i Przech Radosław z Niedrzwicy Dużej
- Wójtyła Karolina z Kolonii Osmolice i Wójcik Patryk z Nasutowa
- Szymaniuk Małgorzata z Niedrzwicy Dużej i Fajda Paweł z Batorza
- Sieńko Anna z Niedrzwicy Dużej i Gawdził Przemysław z Krebsówki
- Piekłak Ilona z Czółen i Szachtszajder Adam z Lublina
- Greguła Katarzyna z Lubartowa i Sieńko Bartłomiej z Borkowizny
- Koput Małgorzata z Piotrowina i Paluch Karol z Niedrzwicy Dużej
- Zaprawa Marlena z Lublina i Wójcik Krzysztof z Niedrzwicy Dużej
- Wójcik Ewelina z Borkowizny i i Świdziński Filip z Turki
- Masierak Dorota z Niedrzwicy Dużej i Janiszewski Marcin z Sobieszczań Kolonii
- Welc Katarzyna z Krężnicy Jarej i Korba Adam z Gałęzowa
- Krupińska Katarzyna z Lublina i Rząd Marcin ze Strzeszkow Dużych
- Jurak Monika z Trojczkowiec i Kosik Michał z Lubartowa
- Szymończyk Angelika z Wólki Batorskiej i Tyminski Krzysztof z Marianki
- Janczak Katarzyna z Niedrzwicy Dużej i Rubaj Łukasz Biskupiej Kolonii
- Pruchnicka Ewelina i Krzysztof Kępowicz z Niedrzwicy Dużej
- Kukuryka Agnieszka z Krężnicy Jarej i Malec Wojciech z Majdanu Kawęczynskiego
- Machaj Wioletta z Lublina i Bukowski Jerzy z Majdanu Sobieszczańskiego
- Dudziak Maja z Granic i Majchrzak Bartłomiej z Krężnicy Jarej
- Ryś Ewelina z Obroków i Zięba Łukasz z Niedrzwicy Kościelnej
- Dębińska Barbara ze Strzeszkow Małych i Niedziela Dariusz z Podola
- Lipińska Emilia z Niedrzwicy Dużej i Piekłak Maksymilian z Tomaszówki
- Poleszak Magdalena ze Strzeszkow i Hulicz Daniel z Lublina
- Majewska Marzena z Czółen i Kuźma Tomasz z Lublina
- Czyżewska Agata z Tomaszówki i Buczek Grzegorz z Marianki
- Pilecka Marta z Niedrzwicy Dużej i Janczak Krzysztof z Niedrzwicy Kościelnej
- Zawisła Marta z Żabiej Woli i Głębocki Kamil z Kolonii Osmolice
- Kijowska Sylwia z Krebsówki i Sieńko Tomasz z Krężnicy Okrągłej
- Grządka Magdalena z Krężnicy Jarej i Majcher Łukasz z Buska Zdroju
- Sieńko Karolina z Krężnicy Jarej i Flis Tomasz z Turki
- Kmiecik Ilona z Lublina i Janczak Marek z Niedrzwicy Dużej
- Jasik Kamila z Sobieszczań Kolonii i Podgajny Paweł z Lublina
- Nagnajewicz Anna z Niedrzwicy Dużej i Berecki Arkadiusz z Zemborzyc Wojciechowskich
- Mrzygłód Aneta z Nowin i Rucido Tomasz ze Strzeszkow
- Sidor Agnieszka z Bystrzycy i Koseski Krzysztof z Niedrzwicy Dużej
- Pajda Katarzyna z Malenisk i Pyc Mateusz z Niedrzwicy Dużej
- Mołdys Anna i Czerwiński Stefan z Niedrzwicy Dużej
- Trepiak Agnieszka z Marianki i Kurzya Jarosław z Kielczewic Kol.
- Kępka Paulina z Niedrzwicy Dużej i Warchol Tomasz z Jedlni
- Kozłowska Mirosława z Krasnegostawu i Olszówka Antoni z Sobieszczań
- Marchalewska Anna z Białej Podlaskiej i Pios Paweł z Niedrzwicy Dużej
- Zdeb Kinga z Niedrzwicy Kościelnej i Wójtowicz Norbert z Czółen
- Dębińska Justyna z Niedrzwicy Dużej i Wójtyła Artur z Krężnicy Jarej
- Lisek-Lis Ewelina z Niedrzwicy Dużej i Chmurzyński Bartłomiej z Przybysławic
- Wadowska Karolina z Krężnicy Jarej i Głogowski Sławomir z Zaluza
- Szelińska Monika z Rokitowa i Matacz Sławomir z Niedrzwicy Dużej
- Besztak Justyna z Radawczyka i Strugarek Krzysztof z Konina
- Ptasieńska Teresa i Kwiatkowski Andrzej z Radawczyka Kol. I
- Barańska Agnieszka ze Strzyżewic i Boguta Łukasz z Tomaszówki
- Tokarz Wioletta z Zaluza i Kołodziej Michał z Józefina
- Pięta Wioletta z Krasnika i Niebecki Grzegorz z Niedrzwicy Dużej
- Pietras Anna z Babina i Wójtowicz Łukasz ze Strzeszkow
- Gustyn Maja z Radawczyka Kol. I i Boczek Grzegorz z Radawca Małego
- Nosowska Ilona z Niedrzwicy Kościelnej i Zytke Konrad z Lublina
- Antoń Justyna z Zaluza i Prazak Martin z Czech
- Nagnajewicz Ewa z Niedrzwicy Dużej i Rosiński Kamil z Bełżyc
- Wójtowicz Katarzyna z Czółen i Salata Piotr z Czerniejowa
- Wójcik Olga z Lublina i Caban Paweł z Krężnicy Jarej

Odeszli od nas

Grudzień Wiesław	1.65	zm. 08.04.2012	Krężnica Jara
Datka Paulina	1.26	zm. 16.04.2012	Krężnica Jara
Dziadosz Władysław	1.87	zm. 18.04.2012	Niedrzwica Duża
Górka Marianna	1.67	zm. 21.04.2012	Krężnica Jara
Zdeb Zofia	1.96	zm. 22.04.2012	Niedrzwica Kościelna Kol.
Plizga Feliks	1.96	zm. 04.05.2012	Sobieszczań
Zdeb Mieczysław	1.75	zm. 04.05.2012	Majdan Sobieszczański
Kwarciński Jan	1.63	zm. 10.05.2012	Strzeszkowice Duże
Sprawka Józef	1.53	zm. 10.05.2012	Krężnica Jara
Bednarczyk Janina	1.84	zm. 14.05.2012	Niedrzwica Kościelna
Borowiecki Stanisław	1.73	zm. 14.05.2012	Krężnica Jara
Janczak Jan	1.89	zm. 16.05.2012	Niedrzwica Duża
Gołębiowski Waldemar	1.53	zm. 24.05.2012	Trojczkowiec
Szyrowski Tadeusz ks.	1.86	zm. 25.05.2012	Niedrzwica Kościelna
Łobacz Leokadia	1.91	zm. 28.05.2012	Krężnica Jara
Marczyk Bernard	1.72	zm. 01.06.2012	Krężnica Jara
Reszka Mieczysław	1.71	zm. 03.06.2012	Czółna
Wójcik Edward	1.80	zm. 03.06.2012	Krężnica Jara
Bartoszcze Stanisław	1.85	zm. 06.06.2012	Radawczyk
Zdeb Wacław	1.81	zm. 07.06.2012	Zaluza
Majewska Helena	1.82	zm. 13.06.2012	Niedrzwica Duża
Stawiecki Stanisław	1.85	zm. 13.06.2012	Krężnica Jara
Koneczny Wacław	1.69	zm. 16.06.2012	Niedrzwica Duża
Drodek Helena	1.87	zm. 17.06.2012	Niedrzwica Kościelna
Pietrzak Stanisław	1.73	zm. 19.06.2012	Radawczyk Kol. I
Wojtaszko Andrzej	1.65	zm. 20.06.2012	Strzeszkowice Duże
Figiel Janusz	1.65	zm. 20.06.2012	Sobieszczań Kolonia
Krawczyk Marianna	1.83	zm. 24.06.2012	Niedrzwica Duża
Pastuszek Witold	1.76	zm. 09.07.2012	Strzeszkowice Duże
Łyż Bogusław	1.83	zm. 13.07.2012	Majdan Sobieszczański
Grudziński Józef Zenon	1.51	zm. 16.07.2012	Niedrzwica Duża
Pietrzak Michał	1.92	zm. 15.07.2012	Czółna
Maliszewska Lucyna	1.88	zm. 18.07.2012	Krężnica Jara
Szantka Helena	1.86	zm. 18.07.2012	Radawczyk Kol. I
Boruch Edward	1.84	zm. 19.07.2012	Niedrzwica Kościelna
Niebecka Bronisława	1.64	zm. 27.07.2012	Sobieszczań Kolonia
Stępień Tadeusz	1.88	zm. 02.08.2012	Krężnica Jara
Nowacka Zofia	1.53	zm. 11.08.2012	Niedrzwica Kościelna
Pietrzak Alina	1.53	zm. 11.08.2012	Niedrzwica Kościelna
Znamierowski Kazimierz	1.90	zm. 14.08.2012	Krebsówka
Bednarz Jacek	1.42	zm. 14.08.2012	Niedrzwica Duża
Łabiga Teresa	1.75	zm. 15.08.2012	Niedrzwica Duża
Grzegorzewska Janina	1.80	zm. 20.08.2012	Niedrzwica Duża
Pysznik Aniela	1.88	zm. 21.08.2012	Niedrzwica Kościelna
Urban Stanisław	1.83	zm. 21.08.2012	Krężnica Jara
Matacz Agnieszka	1.83	zm. 22.08.2012	Sobieszczań Kol.
Dzięglewski Sławomir	1.42	zm. 02.09.2012	Strzeszkowice Duże
Lis Czesław	1.59	zm. 03.09.2012	Niedrzwica Kościelna
Pastuszek Roman	1.87	zm. 07.09.2012	Niedrzwica Duża
Wiccień Józef	1.71	zm. 11.09.2012	Trojczkowiec
Bartoszek Józef	1.85	zm. 13.09.2012	Krebsówka
Pyc Edward	1.65	zm. 15.09.2012	Niedrzwica Duża
Oleszek Bronisława	1.88	zm. 18.09.2012	Marianka
Madej Władysława	1.81	zm. 18.09.2012	Czółna
Kaczmarek Janusz	1.59	zm. 19.09.2012	Niedrzwica Duża
Bochen Marek	1.55	zm. 21.09.2012	Niedrzwica Kościelna
Hetman Feliks	1.92	zm. 22.09.2012	Strzeszkowice Duże
Paluch Cecylia	1.88	zm. 01.10.2012	Krebsówka
Janczak Genowefa	1.84	zm. 12.10.2012	Tomaszówka

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Konkurs na prezesa spółki „Nałęcz”

Rada Nadzorcza spółki „Nałęcz” ogłosiła konkurs na stanowisko prezesa zarządu. Kandydat musi mieć wyższe wykształcenie i co najmniej 5 - letni staż pracy, w tym doświadczenie na stanowiskach kierowniczych. Więcej o zasadach postępowania kwalifikacyjnego w ogłoszeniu na stronie www.pknalecz.eu Oferty można składać do 23 października br., a ich otwarcie nastąpi 25 października br. Jeżeli rada nadzorcza w tym terminie wyłoni kandydata na prezesa będzie to już czwarty prezes spółki w ciągu 3 lat.

Czas pamięci

Polska była jego wielką miłością

W dn. 25 maja br. w Lublinie zmarł po długotrwałej chorobie ks. Kanonik Tadeusz Szyrowski, wieloletni proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej. Zmarł w wieku 86 lat, z czego 60 służył jako kapłan. Ks. Tadeusz Szyrowski związany był z naszą gminą od wielu lat, jako wikariusz w Krężnicy Jarej, a od 1976 r. do 1998 r. najpierw jako administrator, a następnie proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej. Za jego administrowania powstała kaplica w Borzechowie i parafia w Niedrzwicy Dużej. Był też m.in. wikariuszem w Bełżycach i proboszczem w Matczynie. O ks. Szyrowskim człowieku i kapłanie wspominał na łamach eteru Rada Maryja, znakomity publicysta Naszego Dziennika, urodzony w Bełżycach Jego parafianin Stanisław Michalkiewicz: „Księża Tadeusza Szyrowskiego poznałem będąc chłopcem, którego on przygotowywał do pierwszej Komunii Świętej, jako wikariusz w Bełżycach. Imponował nam

wielką siłą fizyczną, bo był potężnie zbudowanym mężczyzną, bezpośrednim sposobem bycia, a jednocześnie – wielką odwagą cywilną, której dowody składał zarówno na kazaniach, jak i na lekcjach religii w szkole. Z tamtych czasów zapamiętałem go jako człowieka, dla którego ewangeliczne: tak – tak, nie – nie – nie było frazesem, tylko sposobem życia ...choć nasze rozmowy o Polsce nie nastrajały optymistycznie to ksiądz kanonik Tadeusz Szyrowski był Polską bardzo zatroskany, bo obok Kościoła, któremu jako kapłan służył przez 60 lat, Polska była jego drugą wielką miłością”. Pogrzeb ks. Kanonika odbył się 29 maja br. Spoczął wśród swoich parafian na cmentarzu parafialnym. W ostatniej drodze towarzyszyło Mu ponad 100 kapłanów z abp Stanisławem Budzikiem na czele, rodzina, parafianie, przyjaciele.

/WT/



Wolontariusze w Sobieszczań

Studenci dzieciom

Mimo iż wydarzenie miało miejsce w wakacje to warto mu poświęcić chwilę uwagi. Grupa uczniów ze szkoły w Sobieszczań przez kilka wakacyjnych dni uczestniczyła w zajęciach prowadzonych przez studentów, wolontariuszy z Lublina w ramach programu „Nowoczesny patriotyzm”. Program objął patronatem prezydent B. Komorowski. Na podsumowanie projektu przyjechał doradca prezydenta prof. Tomasz Nałęcz. Razem z wójtą uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez studentów, dobrze się z dziećmi bawili i wzajemnie edukowali. Na zakończenie zajęć Prof. Nałęcz nagroził dzieci słodyczkami i dyplomami za rywalizację w konkursach. Pozytywnie ocenili zajęcia, był też mile zaskoczony i zdziwiony, że tak wzniosły temat jakim jest patriotyzm, może być wyrażany

tak zwyczajnie, radośnie, poprzez zabawę, w atrakcyjnej formule. Grupa studentek wolontariusze po raz drugi realizuje wakacyjne zajęcia edukacyjne w szkole w Sobieszczań. Cztery lata temu z dziećmi pracowali studenci ze stowarzyszenia KLANZA, a gościem zajęć był premier Jerzy Buzek. Korzyści z tej współpracy są obustronne. Młodzież pożytecznie spędza czas, studenci trenują nowoczesne metody edukacyjne, zdobywają doświadczenie zawodowe. Przede wszystkim jednak bezinteresownie poświęcają swój czas, zdolności na poszerzanie wiedzy innym, na uczenie się i radzenie im. Studenci pracowali bezinteresownie i niemniej, koszty zajęć, materiałów edukacyjnych pokrywała Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

/E.K.-M/

Jeden okręg – jeden mandat

W styczniu 2011 r. Sejm zmienił prawo wyborcze i wprowadził we wszystkich gminach (poza miastami na prawach powiatu) jednomandatowe okręgi wyborcze. Do 1 listopada br. radni muszą podjąć uchwałę w tej sprawie zgodną z obowiązującym prawem. Nowy podział okręgów wyborczych będzie obowiązywał od przyszłych wyborów samorządowych w 2014 r.

Dotychczas gmina była podzielona na 7 okręgów wyborczych. Po zmianie uchwały ich liczba wzrosła do 15. Wyborcy będą wybierali w jednym okręgu jednego radnego. Poprzednio w kilku miejscowościach wybierano od dwóch do pięciu radnych. Podział na okręgi wyborcze ustala, na wniosek wójta, rada gminy według jednolitej normy przedstawicielskiej. Normę oblicza się przez podzielenie liczby mieszkańców gminy przez liczbę radnych wybieranych do danej rady.

W dn. 15 października br. na posiedzeniu wszystkich komisji wójt przedłożył propozycję zmiany okręgów wyborczych. Ilustruje to umieszczona obok tabela. Propozycja wójta stanowi punkt wyjścia do dalszych prac i podjęcia ostatecznej uchwały.

W gminie na dzień 30 września 2012 r. mieszkało 11 424 osób. Rada gminy liczy 15 radnych. Norma przedstawicielska wynosi 761,6. Ułamki liczby mandatów wybieranych w okręgu wyborczym równe lub większe od 1/2, jakie wynikają z zastosowania normy przedstawicielskiej, zaokrągla się w górę do liczby całkowitej. Przykład: Liczba mieszkańców w okręgu 12 w Nidzicy Dużej wynosi 546. Liczbę tę dzielimy przez normę przedstawicielską i otrzymujemy wskaźnik w wysokości 0,7169, czyli powyżej ułamka 1/2. Zaokrągla się go w górę do liczby całkowitej i otrzymujemy jeden mandat. W okręgu nr 15 wskaźnik jest wyższy i wynosi 1,4837, ale poniżej ułamka 1,1/2. Po zaokrągleniu w dół do liczby całkowitej daje też 1 mandat.

Projekt podziału gminy na okręgi wyborcze zaproponowany przez wójta jest skomplikowany, szczególnie dla Nidzicy Dużej. Dzieli on ulice położone przy drodze krajowej i wo-

wódzkiej (ul. Bełzycka, Lubelska, Kraśnicka i Bychawska) na dwa a nawet trzy okręgi wyborcze. Mieszkańcy domów oznaczonych numeracją parzystą po jednej stronie ulicy będą w innych okręgach wyborczych i będą wybierali innych radnych od swoich sąsiadów i krewnych po drugiej stronie ulicy, którzy mają numerację domów nieparzystą. Bardzo nieproporcjonalnie

została rozłożona liczba mieszkańców w okręgach Nidzicy Dużej. Radnego w okręgu nr 12 będzie wybierało dwukrotnie mniej wyborców niż w okręgu nr 13 lub w kręgu 15 (patrz tabela).

Oprócz ulic w Nidzicy Dużej i w Nidzicy Kościelnej (ul. Lipowa) podzielone zostały sołectwa Tomaszówka i Sobieszczany. Podziały ulic i sołectw naruszają zakorzenione więzi społeczne. Dla przykładu mieszkańcy Tomaszówki odczuwają silniejsze więzy z Nidzicą Dużą niż z Czólnami. Czólnom to nie przeszkadza, ale Tomaszówce owszem tak.

/E.K-M/

Projekt podziału gminy na okręgi wyborcze zgłoszony przez wójta

Okręgi	Miejscowości i ich części (ulice)	Liczba mieszkańców na mandat	Norma przedstawicielska
Nr 1	Czólna, Tomaszówka: od nr 48 do końca	568	0,7457
Nr 2	Majdan Sobieszkański, Sobieszczany nr 5-104, Sobieszczany Kolonia	905	1,1882
Nr 3	Krebsówka, Marianka, Osmolice Kolonia	622	0,8167
Nr 4	Radawczyk, Radawczyk Kol. I, Strzeszkowice Małe	591	0,7759
Nr 5	Strzeszkowice Duże I i II, Trojczkowice	1012	1,3287
Nr 6	Krężnica Jara: od nr 2 do 314	644	0,8455
Nr 7	Krężnica Jara: od 314 do końca	689	0,9046
Nr 8	Nidzica Kościelna Kol., Sobieszczany od 107 do końca, Załucze	457	0,60
Nr 9	Nidzica Kościelna: Czwartaków, Gajowa, Jaśminowa, J. Piłsudskiego, Kandydaty, Legionowa, Leśna, Lipowa 8-42, 43A-45 parzyste, 54 – 130 parzyste od 131 do końca, Olchowa, Parafialna, Topolowa, Ułańska, Zalesie, Zastawna, Warszawski	859	1,1278
Nr 10	Nidzica Kościelna: Bazowa, Jesionowa, Krakowska, Kwiatowa, Lipowa, 5-43 nieparzyste, 47-129 nieparzyste, Ludwinów, Parkowa, Różana, Spacerowa, Stefanów, Tatarakowa	723	0,9493
Nr 11	Nidzica Duża: Bełzycka od nr 65 do końca numery nieparzyste, Cicha, Przechodnia, Przemysłowa, Sosnowa, Spółdzielcza, Za Torami, Borkowizna,	836	1,0976
Nr 12	Nidzica Duża: Bełzycka od 2 do końca numery parzyste, Lubelska od nr 43 do końca numery nieparzyste, Północna, Stolarska, Świerkowa, Widokowa, Żużłowa, Tomaszówka: od 1-47	546	0,7169
Nr 13	Nidzica Duża: Bednarzówka, Bychawska od 3 do końca numery nieparzyste, Górki, Krzywa, Lubelska od 38 do końca numery parzyste, Murarska, Na Stawy, Piskowa, Przerwana, Przeskok, Wyboista, Zamkowa,	1000	1,313
Nr 14	Nidzica Duża: Bazowa, Bychawska, od 4 do końca, numery parzyste, Krańcowa, Kraśnicka od 3 do końca numery nieparzyste, Leśna, Lubelska 3A-35, 39, Partyzancka, Polna, Słoneczna, Wiśniowa, Wrzosowa	842	1,1055
Nr 15	Nidzica Duża: Bełzycka od 1-59A numery nieparzyste, Dworcowa, Kolejowa, Kraśnicka od 4 do końca numery parzyste Nadrzeczna, Nadstawna, Nowa, Ogródowa, Szkolna, Żabia	1130	1,4837

Ferma danieli

Nieliczni mieszkańcy gminy orientują się, że w naszej gminie istnieje ferma danieli. Zwierzęta te należą do rodziny jeleniowatych. Wyróżnia je płowa okrywa włosowa z białymi kropkami. Kilka dziesiąt sztuk danieli pasie się na przestronnym pastwisku pod lasem krężnickim, przy ul. Wyboistej. Hodowla tych sympatycznych zwierząt jest przyjazna ludziom i środowisku. Ferma położona jest pod lasem i pięknie komponuje się z otoczeniem. Jest tu cicho i bezpiecznie, a daniela to łagodne i sympatyczne zwierzęta. /em/



Historia ożywiona

W Nidzicy Dużej, przy ul. Spółdzielczej w l. 1942-1944 istniał obóz pracy dla młodych rodaków Służba Budowlana, po niemiecku „Baudienst”. Zajmował kilkanaście drewnianych baraków. Efektem pracy junaków była m. in. rampa na stacji kolejowej, nasyp pod drugi tor przy lesie koło Borkowizny. We wrześniu 1943 r. obóz zaatakowali partyzanci. Funkcjonariusze obozowi uciekli do pobliskiego lasu, a junacy do domów...

69 lat później

To wydarzenie sprzed 69 lat miłośnicy lokalnej historii i aktywnego spędzania czasu mieli okazję obejrzeć i przeżyć w samo południe 23 września 2012 r. na boisku przy kościele w Nidzicy Dużej.

W plenerowym widowisku uczestniczyło kilkudziesięciu statystów: junaków, służba obozowa, partyzanci i inne postacie (lekarz, przedstawiciel firmy). Twórcy inscenizacji ukazywali w wielu odsłonach realia pobytu w obozie: apele, marsze do pracy, wydawanie posiłków, dręczenie junaków przez personel obozowy ćwiczeniami gimnastycznymi i innymi szykanami i akcję wyzwolenia obozu. Wierność epoce dopełniały zgromadzone rekwizyty: barak mieszkalny, narzędzia pracy, wieża strażnicza, motocykl, umundurowanie, przedmioty codziennego użytku, furmanka, bryczka etc.

Scenariusz rekonstrukcji oparto na wspomnieniach junaka p. Mieczysława Woźniaka, mieszkańca Majdanu Borzechowskiego, który opowiedział o swoim pobycie w tym miejscu nauczycielce historii w nidzickim gimnazjum Magdzie Kosidło, która je spisała i opublikowała 2 lata temu w Nidzicy Dużej. Pan Mieczysław nie doczekał inscenizacji, zmarł kilka dni przed inscenizacją.



O pobycie w obozie, panujących w nim warunkach jego nadzorcach, wykonanych przez junaków pracach opowiadał narrator. Aktorzy i statysci ilustrowali to scenkami. Jedną z nich dotyczyła niemieckiego przedsiębiorcy, który przyjechał do obozu po tanią siłę roboczą i płacił za nią szefowi obozu gotówką i sznappem. W innych scenach można było zobaczyć wizytę lekarza z Nidzicy Kościelnej, który raz w tygodniu odwiedzał junaków.

Kulminacją widowiska był epizod zaatakowania i wyzwolenia obozu przez partyzantów, którzy po jego ostrzeleniu zmusili do ucieczki załogę i spalili dokumentację obozową. Uciekli też junacy. Partyzanci zaś dokonali sądu nad strażnikiem, który znęcał się szczególnie nad junakami. Następnie zarekwizowali i załadowali na furmankę łupy: żywność, ubrania i koce i oddalili się w bezpieczne miejsce. Po tej akcji partyzantów obóz przez 3 miesiące nie działał. Niemcy reaktywowali go w następnym roku.

Na podsumowaniu rekonstrukcji głos zabrał świadek historii, junak tego obozu od stycznia do lipca 1944 r. Stanisław Fryc. Na swój sposób, wierszem uczcił to wydarzenie pisząc: „Gdy skończyłem 18 lat To właśnie w roku 44-tym przyszło wezwanie Skończył mi się młodzieżowy świat Bo obóz stał się moim mieszkaniem... Darmową siłą roboczą Przy budowie toru drugiego Do ciężkiej pracy zachęcali nas ochoczo Folwerkwowie za pomocą kija leszczynowego.”

Rekonstrukcja zdarzenia z 1943 r. przypominała o fakcie istnienia w czasie wojny obozu junaków i epizodu jego wyzwolenia. Wiedza o tym fakcie dotarła do licznie zgromadzonej widowni. To ważna karta z dziejów naszej gminy. Wśród widzów widziałam dr Piotra Gawryszczaka



z Lublina, historyka II wojny światowej i okresu powojennego. Kilka lat temu nasza gazeta publikowała Jego artykuł o walce z krzyżem w naszej gminie w okresie komunizmu. Poza Stanisławem Frycem inscenizację oglądał drugi junak z nidzickiego obozu Stanisław Gołaś z Sobieszczan, o którym wspomina Mieczysław Woźniak.

To była pionierska i ciekawa rekonstrukcja historyczna w naszej gminie. I oby nie ostatnia. Pomysłodawcą i organizatorem inscenizacji było Stowarzyszenie Animacji Kultury „Heksa”. Pomagali mu Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Wrzesień ’39”, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Gregor” z Puław, Stowarzyszenie Lubelska Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Front”, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych

E. Karczyńska-Mierzyńska



Nidziczak

- adres redakcji: 24-220 Nidzica Duża, ul. Lubelska 7
- tel. 790 410 152, tel. 081 517 50 94, email: nidziczak@gmail.com, www.nidziczak.pl
- wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Nidzickiej
- redaktor naczelny: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska
- współpracownicy: Emil Masiak, Alicja Pazur, Izabela Widomska, Magdalena Kosidło

Niedzwica w starej fotografii

Fotozagadka

Jaki fragment Niedzwicy Dużej przedstawia ta fotografia? Proszę określić datę (w przybliżeniu) powstania zdjęcia i co się znajduje na pierwszym planie? Odpowiedzi można zgłaszać pocztą lub telefonicznie na adres redakcji.

Apel do mieszkańców Niedzwicy i okolic

W związku z rozpoczętymi pracami badawczymi dotyczącymi ustalenia zasięgu osadnictwa Niedzwicy Dużej sprzed 1939 roku, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Niedzwickiej zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców Niedzwicy Dużej o pomoc w zgromadzeniu materiału ikonograficznego obrazującego wygląd dawnej Niedzwicy.

Zbieramy i archiwizujemy wszystkie zdjęcia ukazujące wygląd starej Niedzwicy zwłaszcza sprzed II wojny światowej. Często okazuje się, że nawet na niepozornym zdjęciu przedstawiającym sylwetki osób, mogą znajdować się w tle dawne zabudowania, fragment głównego gościńca lub innego typu obiekty architektoniczne, które dla historyka – regionalisty są nieocenionym źródłem informacji. Zdjęcia takie, po zeskanowaniu są zwracane właścicielom.

Warto przejrzeć rodzinne archiwa, w których niejednokrotnie mogą znajdować się prawdziwe „perełki”, mogące pomóc w ustaleniu architektury przedwojennej Niedzwicy. W przyszłości, po zgromadzeniu odpowiedniego materiału badawczego, planowane jest wykonanie makiet ukazujących sieć osadniczą i architekturę Niedzwicy Dużej z lat 30-tych minionego wieku.

Zwracamy się zatem z prośbą o pomoc w zgromadzeniu niezbędnego materiału badawczego. Mile widziani będą również rozmówcy (zwłaszcza starsi mieszkańcy Niedzwicy), którzy pamiętają dawną Niedzwicę i zechcą opowiedzieć o jej wyglądzie.

Z pewnością gromadzenie materiału zajmie kilka miesięcy, lecz przy wydatnej i nieocenionej Państwa pomocy realizacja tak trudnego i nowatorskiego tematu będzie możliwa.

Bardzo serdecznie chcę podziękować również wszystkim mieszkańcom, którzy do tej pory zdecydowali się poświęcić swój czas i przedstawili, niejednokrotnie w barwny sposób, wygląd Niedzwicy tej której już nie ma – sprzed wielkich zmian dziejących II wojny światowej.

W celu udostępnienia fotografii prosimy o kontakt osobisty w siedzibie redakcji lub telefonicznie pod numerami: 517 50 94, 790 410 152.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Niedzwickiej
–Magdalena Kosidło



Wiolinki u wileńskich przyjaciół

Do Wilna jeździmy prawie rokrocznie już od kilku lat. Miasto to ma w sobie jakiś tajemniczy urok, który przyciąga. Wspaniałe zabytki, ślady polskości, a przede wszystkim ludzie – których poznaliśmy w czasie pierwszego pobytu i poznajemy w każdym kolejnym. To Ci ludzie sprawiają, że chętnie wyjeżdżamy wiosną na Litwę. Wilno przyciąga nie tylko dorosłych, ale również dzieci. Kiedy zbliża się wiosna, pytają mnie, czy znowu pojedziemy do Wilna, do przyjaciół z Kolonii Wileńskiej. To mnie osobiście mobilizuje do działania – przygotowywanie repertuaru dla zespołu, próby, szukanie sponsorów i załatwianie wyjazdu. Pracy dużo, ale ponowne spotkanie z Wilnem i mieszkającymi tam Polakami, a w szczególności z moją przyjaciółką Jagodą Szlachetkiewicz, pomaga pokonać wszystkie trudności. Tym razem też się udało i od 11 do 14 maja br. spędziliśmy cudowne cztery dni dzieci, rodzice i nauczyciele z Zespołu Szkół w Krężnicy Jaraj a także dwie dziewczynki ze swoją wychowawczynią z Czółen. W programie

mieliśmy: spotkania z rówieśnikami w szkole w Rudziszczach i w Kolonii Wileńskiej, zwiedzanie zabytków Wilna, (Belmont, Rossa, Góra Trzech Krzyży, wieża Giedymina, Ostra Brama, Zarzecza, śladami siostry Faustyny), udział „Wiolinek” w XXII Festiwalu Piosenki Religijnej w Wilnie „Ciebie Boże wysławiamy” i zwiedzanie średniowiecznego zamku w Trokach.

Wróciwszy z tego wspaniałego miasta bogatsi o nowe doświadczenia, przyjaźnie, sympatie. W pamięci pozostaną ludzie i ciekawe miejsca. Aby zachować ten czas, miejsca i ludzi w pamięci, dzieci wykonały i wydrukowały pamiętnik/album z podróży. Autorami poszczególnych stron są dzieci, nauczyciele, rodzice – uczestnicy tegorocznej wyprawy do Wilna. W tym miejscu w imieniu swoim i dzieci pragnę serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym wyjechaliśmy do Wilna i tam byliśmy bardzo serdecznie przyjmowani.

Jolanta Kwiecień



Wandale na placach zabaw

Problem dewastowania placów zabaw dotyczy praktycznie całej gminy. Na większości z nich dochodzi do zaśmiecania i niszczenia mienia przez jego użytkowników i to nieuprawnionych do korzystania z tych obiektów. Zapis regulaminu obiektów mówi o karyzowaniu z niego przez dzieci do lat 12 pod opieką dorosłych. Tymczasem dzieci te są najczęściej poszkodowane. Często bawią się one w towarzystwie trochę starszych dzieci lub pozbawionych opieki rodzicielskiej, które potrafią zawłasczyć plac, zachowując się swawolnie i nie reagując na uwagi dorosłych. Terroryzowani przez nich rodzice maluchów woła zrezygnować z rozrywki dla swoich dzieci niż drażnić się z rozbrykaną grupą dzieci czy nawet młodzieżą gimnazjalną.

Obiekt służy też, niestety, celom całkowicie sprzecznym z regulaminem. Po zmroku kwitnie działalność rozrywkowa trochę starszej młodzieży. Pozostałościami jej są walające się pety po papierosach, butelki po piwie, prezerwatywy, wyrwane sztachety, papiery. Najczęściej krajobraz taki maluje się po weekendzie. A sprzątają i naprawiają szkody pracownicy gminy. Na koszt podatników. W Niedzwicy Dużej plac jest już monitorowany kamerą. Miejmy nadzieję, że wandalom znudzi się oszpecanie swoich miejscowości i odbieranie radości najmłodszym dzieciom. /WT/

Uczestnicy wycieczki do Wilna na cmentarzu Rossa przy grobie matki Józefa Piłsudskiego, w którym spoczywa serce jej syna. Pierwszą z lewej postać na fotografii to Jagoda Szlachetkiewicz – przewodnik po Wilnie, która od wielu lat współpracuje ze szkołą w Krężnicy Jaraj.

W niniejszym numerze kontynuujemy wspomnienia mieszkańców gminy z okresu II wojny światowej spisane przez uczniów Gimnazjum w Niedzwicy Dużej w ramach projektu edukacyjnego pt. „Różne oblicza wojny”. Projekt realizowali w roku szkolnym 2010/2011 uczniowie kl. IIa: Paulina Tudruj, Paulina Kotarska i Mateusz Wałachowski pod kierunkiem mgr Magdaleny Kosidło, nauczycielki historii i wos. Uczniowie spisali wspomnienia naocznych świadków historii, dziś ludzi w podeszłym wieku liczących ponad 80 lat, w czasie wojny dzieci i nastolatki. Publikujemy wspomnienia p. Bolesława z Tomaszówki, l. 82.

Okupacja niemiecka na niedzwickiej ziemi

Początki wojny

II wojna światowa wybuchła 1 września 1939 roku po ataku III Rzeszy Niemieckiej w porozumieniu z ZSRR na Polskę. Pierwszy etap wojny nazywany był wojną obronną Polski lub kampanią wrześniową. Wojna, która trwała 5 lat pozostawiła po sobie wiele zniszczeń materialnych i ciężkich przeżyć.

Okupant niemiecki w Niedzwicy

Do Niedzwicy Dużej Niemcy wkroczyli 13 września 1939 roku. Przybyli traktami kolejnymi. Na przodzie jechali konno żołnierze, za nimi pieszo podążali kolejni. W ten sposób rozpoczęła się okupacja niemiecka w Niedzwicy, która trwała do lipca 1944 roku.

Niemcy na swoje potrzeby zajęli w Niedzwicy Urząd Gminy, w którym utworzyli areszt. Zajęli również budynki mieszkalne i gospodarcze w centrum wsi. Na początku wojny zmienili również osobę na stanowisku wójta gminy, którym został Muller, niemiecki kolonista. W opinii mieszkańców był przychylny Polakom – nie szkodził im.

Kolonie niemieckie w Niedzwicy

Przed wojną na terenie gminy Niedzwica Duża mieszkało dużo kolonistów niemieckich. Najwięcej osób mieszkało w miejscowości Krebsówka oraz przy drodze głównej do Lublina – między Niedzwicą Dużą a Strzyskowicami, w okolicy obecnego wiaduktu kolejowego, po jednej i drugiej stronie

szosy głównej. Mieszkali również na ulicy Górki – w „zameczku”. W Radawczyku koloniści mieli swój kościół – zbór, do którego co niedzielę udawali się na nabożeństwa.

Kolonie niemieckie posiadały duże, dobrze funkcjonujące gospodarstwa rolne. Przed wybuchem wojny koloniści niemieccy dobrze żyli z miejscową ludnością, nie dochodziło między nimi do konfliktów. Wszyscy żyli ze sobą w zgodzie.

Po wybuchu wojny, w jej późniejszym okresie, ludzie ci na rozkaz Hitlera musieli opuścić swoje gospodarstwa i wyemigrować do III Rzeszy. Wszyscy załadowali ich odesia, gdyż byli to dobrzy, zwyczajni ludzie, którzy przez Hitlera musieli pozostawić swoje domy i udać się w nieznane miejsce.

W czasie wojny między Polakami a kolonistami nie dochodziło do żadnych konfliktów. Polacy wiedzieli, że ludzie ci nie są winni tego, że na Polskę najechali Niemcy. Koloniści nie wydawali w czasie okupacji niemieckiej Polaków. Żyli z nimi w zgodzie.

Działania wojenne w Niedzwicy

Niedzwicę na szczęście ominęły ciężkie działania zbrojne. Na początku wojny Niemcy zrzucili kilka bomb w okolicach obecnego wiaduktu i stacji kolejowej. Gwałtownych nalotów bombowych w Niedzwicy jednak nie było. Nie zrujnowano miejscowości.

Warunki życia i zajęcia podczas okupacji

Podczas wojny pracowałem w gospodarstwie rodziców i jako 10 chłopiec chodziłem do szkoły. Do szkoły chodził kto chciał, bo w tamtym okresie nauka nie była obowiązkowa. W czasie wolnym graliśmy w domu w karty, kobiety przędły. Młodzież na wsi chodziła na zabawy, ale tylko do godziny policyjnej.

Pamiętam, że dużym wydarzeniem w życiu mieszkańców były cotygodniowe jarmarki, odbywające się przed wojną w okolicach skrzyżowania ulicy Bełzyckiej i Lubelskiej. W okresie późniejszym, po wojnie jarmarki przeniesiono do centrum wsi, w miejscu obecnego kościoła. Niemcy nie zabraniali organizować jarmarków, które były dla ludzi pewną formą rozrywki.

W czasie zimy, podczas gwałtownych zamieci, sołtys wsi przychodził do domów i wyganiał ludzi na przymusowe odsnieżanie dróg. Były to tzw. „szarwarki”, które były obowiązkowe. W razie odmowy przysięcia, Niemcy wysyłali ludzi na roboty przymusowe do Niemiec.

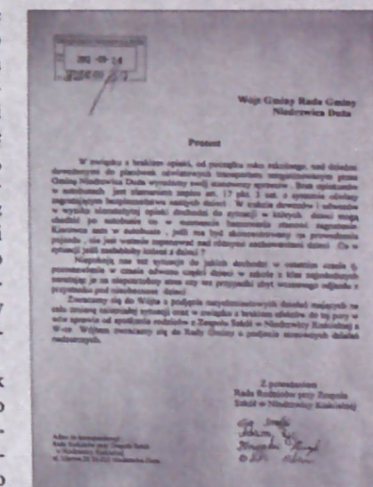
Ludność żydowską w czasie wojny Niemcy traktowali okrutnie. Pamiętam, gdy pewnego dnia ludność tą Niemcy gonili piechotą obecną ulicą Bełzycką z bełzyckiego getta na stację kolejową do Niedzwicy. Ludność ta była bardzo krzywdzona. Po drodze słabsze osoby, nie mające już siły by iść dalej, rozstrzelano i porzucano.

Za okupacji było biednie. Nie było gdzie zarobić, a trzeba było oddawać kontyngenty, czyli obowiązkowe dostawy żywności na rzecz niemieckiego okupanta. Jeżeli ktoś nie wywiązał się z tego obowiązku, był zabierany do aresztu, z którego później wypuszczano. Kontyngenty były bardzo dużym obciążeniem dla biednej ludności wiejskiej, która nie posiadała nadmiaru pieniędzy i żyła z tego, co wyhodowała i wytworzyła na własnej roli. Mimo dużych obciążeń, jakie nałożono na mieszkańców w czasie wojny, w opinii mieszkańców Niedzwicy okupant niemiecki nie był taki strasznie zły.

Wyzwolenie Niedzwicy, przybycie Rosjan

Rosjanie jak weszli do Niedzwicy w lipcu 1944 roku, niszczyli wszystko co napotkali na drodze. Niemcy w obawie przed nimi celowo niszczyli obóz pracy przymusowej znajdujący się w Niedzwicy, w którym pracowali męczący. Spalili wszystkie znajdujące się tam dokumenty, gdyż nie chcieli by wpadły w ręce Rosjan. U Rosjan była wtedy powszechna bieda, wiele rzeczy brakowało, więc, gdy zobaczyli w Polsce wiele cennych rzeczy, kradli je masowo. Podobnie było w Niedzwicy, dlatego mieszkańcy Niedzwicy bardziej obawiali się brutalnych Rosjan niż Niemców.

Spisał: Mateusz Wałachowski



Protesty w szkołach

W bieżącym roku nie gasną protesty w szkołach. Zaczęły się od szukania oszczędności w oświacie i ograniczania wydatków, na liczbie oddziałów i etatów. Rok szkolny zakończył się kompromisem społecznym. Szkoły w Marianne nie przekształcono, utrzymano 3 klasy czwarte w Szkole Podstawowej w Niedzwicy Dużej, a do Gimnazjum w Niedzwicy Dużej zapisało się więcej młodzieży i szkoła zachowała tę samą liczbę oddziałów. Koncepcja redukcji klas, zwiększenia liczby uczniów w oddziałach gimnazjalnych nie wyszła, bowiem podział liczących klas na grupy okazał się kosztowniejszy od utworzenia dodatkowego oddziału. Gmina tym sposobem niewiele zaoszczędziła.

Niż demograficzny zawitał do szkół średnich, prowadzonych przez powiat lubelski. Zarząd Powiatu próbował szukać oszczędności przez łączenie szkół w Bychawie i w Bełżycach. Akcja zakończyła się niepowodzeniem, nauczyciele wyszli manifestować na ulice i organizować inne formy protestu. Ostatecznie Zarząd Powiatu zrezygnował z koncepcji łączenia szkół.

Zarząd Powiatu lubelskiego liczył na oszczędności w Zespole Szkół w Niedzwicy Dużej. Szkoła ma ostatnio problemy z naborem uczniów i burliwie wkroczyła w nowy rok szkolny. Trzy dni przed rozpoczęciem zajęć szkolnych okazało się, że Zarząd Powiatu nie wyraża zgody na utworzenie klasy o kierunku agrobiznes, z powodu małej

liczebności klasy, do której zapisało się 15 uczniów. Dla organu prowadzącego klasy takie są nieekonomiczne. Decyzja Zarządu spotkała się z kontrakcją rodziców i nauczycieli. Wspólnymi siłami rozpoczęli negocjacje z powiatem i akcję informacyjną w mediach (radio, prasa, telewizja). Starostwo opierało się i proponowało rodzicom inną szkołę wraz z dojazdem. Rodzice oferty nie przyjęli jako spóźnioną. Ostatecznie starosta po rozmowie z rodzicami i wójtem, który zadeklarował wsparcie dla szkoły w urzędzeniu boiska, odstąpił od likwidacji oddziału.

Protestem rozpoczęli nowy rok szkolny rodzice dzieci dowożonych do szkół w Niedzwicy Kościelnej, z Żalucha i Sobieszczan. Protestowali przeciw złej organizacji dowozu dzieci do szkół przez wójta; brak należytej opieki nad dziećmi w czasie jazdy autobusu. Przewoźnik wyłoniony przez gminę w przetargu na dowóz dzieci nie zapewnia im właściwej pieczy podczas jazdy autobusem. Funkcję opiekuna dzieci pełni kierowca co jest niezgodne z przepisami bezpieczeństwa jazdy. Rodzice, obecni na sesji w dn. 20 września br. zwrócili się do wójta o podjęcie szybkich działań zapewniających bezpieczeństwo dzieciom a do radnych o nadzór nad tymi działaniami.

Postulaty rodziców zostały częściowo spełnione. Dzieci, te najmłodsze

dowożone z Żalucha, otrzymały dodatkową opiekę na czas przejazdu autobusem. Wójt zobowiązał się rozmawiać z przewoźnikiem w kwestii zatrudnienia opiekunów w czasie przewozu dzieci. Od sesji minął miesiąc, przewoźnik nadal dowozi gimnazjalistów do szkół bez osobnego opiekuna. Czy gmina wyegzekwuje od niego sposób realizacji zawartej umowy zgodny z prawem i oczekiwaniami rodziców, czy nadal będzie się oszczędzać na bezpieczeństwie najsłabszych.

/E. K-M/

Spółeczeństwo tańczy jak mu władza zagra

Minął sierpień, minął wrzesień, znów październik i ta jesień... i by się chciało powiedzieć, że melancholia spowiła naszą gminę. A tu wręcz przeciwnie. Pomimo, że w gminie opozycja od dłuższego czasu niezbyt ruchliwa, to, jak okiem sięgnąć problemy dla obecnej władzy same się mnożą bez liku.

Miały być sukcesy po kontrolach RIO w GOKSiR. Nawet wójt zapowiadał na sesji rady gminy, że tym Krakowskim interesują się prokuratorzy i fachowcy od dyscypliny finansów publicznych. A tu proszę jaka bolesna porażka – RIO przegrało proces przed Komisją Dyscypliny Finansów Publicznych, a z tych prokuratorów to tylko – niesmak pomyłki Wójta pozostał. Och gdyby on tak potrafił publicznie przeprosić, jak potrafi publicznie pomawiać. I z tym Wójcikiem to też totalna kłapa, a jeszcze ten proces w Sądzie Pracy – który może wójt przegrać. No, po prostu problemów od metra.

Dość jeszcze powiedzieć, że Spółka Nałęcz też ledwo co piszczy, bo jak inaczej może być, gdy swój majątek wyprzedaje. A i z obecnym Prezesem spółki też kiepsko – bo jak donoszą czynniki władzy – nowa elekcja na prezesa się szykuje. Oj niedobrze – a za Jakubowskiego to spółka miała w kasie nawet 300 tys. zł. Z hucnie zapowiadanych inwestycji gminnych – szczególnie z Orlika w Krężnicy Jarej, to już nawet pióra nie zostały. O dalszym rozwoju kanalizacji – to pomarzyć możemy. No chyba, że obecna władza pod pojęciem „kanalizacja” rozumie wciąż migające kanały telewizyjne w których króluje zawsze uśmiechnięta twarz: a to Przewodniczącego Rady Powiatu, a to znowu Prezesa GS SCH, a to znowu – dla odmiany – działacza Klubu Sportowego Orion. Czasami, żeby nie zanudzać tą samą postacią, w kanale TVP Lublin zamigocze zadowolona twarz anonimowego działacza PSL-u przy boku Marszałka Województwa rozdającego niedrzwiczakom dawno oczekiwane komputery. Jeśli by ktoś nie rozpoznał jednak w telewizji tej twarzy – to zawsze może sobie ją przypomnieć w mundurze druha OSP, kiedy z plakatów wyborczych patrzył swym ciepłym ojcowiskim spojrzeniem na umiłowanych wyborców. Skoro i ten obraz pamięci nie posłuży, to dla szczególnie wiernych, nasz działacz parafialnego Caritasu oko przymruży. A jeśli by i to nie pomogło – to odwołuję się do żywej pamięci ostatnich dożynek, kiedy ów mąż i ojciec, działacz i społecznik gromko grzmiał z mównicy, że wójt dokonał zaboru remizy.

Oczywiście – by być rzetelnym – trzeba powiedzieć, że udało się pozyskać pieniądze na budowę boisk w Marianne i Strzeszkowicach. Może trzeba będzie zmienić nawet nazwę gminy na np.: Niedrzewica Sportowa lub Boiskowa?

Dobrze, że Wójt naprężył wszystkie inwestycyjne muskuły i na ulicy Kościelnej, tuż przed Bożym Ciałem załatano dziury. Oj mógłby się w innym razie potknąć w trakcie procesji i zwichnąć sobie co nieco, ku ubolewaniu najbliższych. Ale przezorność i zaradność gminnych władz miała tę okoliczność

na uwadze, że gdyby nawet się ktoś potknął, to przecież w jakich przepięknych okolicznościach – tu kwiaty, tam kwiaty, rabatki, kwietniki – po prostu rajski widok. To co, że parę tysięcy złotych trzeba było wydać na zasadzenie i pielęgnację tego niedrzewickiego ogrodu rozkoszy, ale za to widać, że władza dba o estetykę życia mieszkańców. I nie jest to też żaden kwiatek do kożucha, lecz planowana, strategiczna inwestycja, zmierzająca do wytłumaczenia mieszkańcom dlaczego już nie można kupować warzyw na ulicy Krótkiej – to oczywiste – bo na ulicy Kościelnej kupi się je estetyczniej no i pewnie nabożniej.

A co z drogami gminnymi? Otóż jak widać drogi dalej istnieją. To oczywisty sukces obecnej władzy. To że planowane były nowe „podusieczki” asfaltowe – takie które nie byłyby po oczach – po 100, 200, 300 a nawet po 400 metrów, to też wyszukana przemysłowość naszej władzy, która – w przeciwieństwie do poprzedniej – nie chce drażnić społeczeństwa nowymi inwestycjami. Dla przykładu: ul. Zułowa, na której zaplanowano „podusieczkę” asfaltową dalej wygląda jak by tego asfaltu nie było – nawet dziury są większe. Ale niech to nikogo nie zmyli. Skoro asfalt miał być, to widocznie jest – ale tak by nikogo to nie drażniło. A mogłoby – bo np. SAM Pan Andrzej, Przewodniczący Rady Gminy był przeciwny tej inwestycji.

A i w innych sprawach nie brakuje powodów do pochwalenia przemysłowości naszej władzy. Choćby w dość nietypowo pachnącej sprawie fermi nerek. Otóż, by wójt A. Kuny nie posadzić o jakieś powiązania z hodowcami nerek, którzy chcą swój futrzany biznes ulokować w Sobieszczanach Kolonii, wójt stwierdził, że jest to sprawa powiatu. Chciało by się krzyknąć: O! Ferma już nie w rękach gminy!

Z pewnością, ów fakt oddawania władzy gminnej w ręce pryncypałów z powiatu, stosowny organ prasowy wyświszcze przy odpowiedniej, pełnej geniuszu argumentacji. A, że sezon grzewczy się rozpoczyna, to i z półek sklepowych ta poczytna gazeta szybciej zniknąć będzie.

Zapomniałbym o najważniejszej sprawie – otóż dla tych, którzy nie pamiętają – obecny wójt gminy A. Kuna głosił, że będzie wszystko konsultował ze społeczeństwem – ot taki chłop ze społeczną twarzą. A tu proszę – najważniejsza w ostatnich latach ustawa – kodeks wyborczy, zmieniający zasady wyborów na poziomie gmin – została kompletnie przemilczana przez władze. Miały być społeczne konsultacje, rozeznania, mediacje i wyznania – a od kilkunastu miesięcy obecna władza uparcie i skrycie chowa przed społeczeństwem nowy podział okręgów wyborczych do Rady Gminy Niedrzewica Duża. Wydawałoby się błahostka: a jednak rzecz istotna – bo decydująca o przyszłym kształcie Rady Gminy. Proponowany układ okręgów wyborczych nie był ani przez wójta, ani przez Pana Andrzeja – odbywającego cotygodniowe dyżury dla mieszkańców – kon-

sultowany. Panowie zupełnie bezkarnie wpadli w obłąd samoubóstwienia i doszli do wniosku, że społeczeństwo musi tańczyć tak jak mu władza zagra. A sprawa jest nader istotna. Dziękuję naszą gminę bez naszej wiedzy! Słyszalem, że gminni urzędnicy siedzą po nocach i niczym korniki drążą w pniu naszej gminy korytarze, by tak podzielić okręgi – by właściwe korniki wzięły jak najwięcej głosów. By rzeczy smaczku dodać – ponoć jest to już czwarty

Spółka Nałęcz w drugim roku działania

Spółka „Nałęcz” – sprawozdanie za 2011 rok

Spółka „Nałęcz” zapoznała radnych (na sesji w dn. 31 maja br.) ze sprawozdaniem finansowym za 2011 r. Rok 2011 spółka zamknęła stratą w wysokości 190 450 zł. Jest to strata czysto księgowa, bowiem na wynik finansowy znaczący wpływ miała wysokość amortyzacji w kwocie 230 318 zł. Po odliczeniu amortyzacji wynik finansowy zamyka się zyskiem w wysokości 39 868 zł.

Podstawową działalnością spółki było zaopatrzenie mieszkańców w wodę i odbiór ścieków. W ciągu roku usunęła m. in. 70 awarii sieci i przyłączy wodociągowych. Świadczyła też inne usługi na rzecz gminy i kontrahentów zewnętrznych (budowa sieci wodociągowej, placu zabaw, boiska, utrzymanie terenów zielonych, prace ziemne koparko-ladowarką, usługi pasażerskie, pobór opłaty targowej, najem i dzierżawa lokali użytkowych).

W 2011 r. spółka osiągnęła przychód w kwocie 1 049 635 zł. Koszt działalno-

wariant podziału gminy na okręgi wyborcze.

Tak więc reasumując gmina się rozwija, mieszkańcom żyje się dostatniej a władza wie co robi – nawet jeśli nie widać, że cokolwiek robi. Za to dobrze widać nowe kredyty, bo takie nicnierobienie też kosztuje – w tym roku tylko ponad 2 miliony złotych.

Wasa
Jęzory Niedrzewicki

ści przedsiębiorstwa zamknął się kwotą 1 237 555 zł. Największy przychód spółka osiągnęła ze sprzedaży wody (58% przychodów w liczbach bezwzględnych 605 774 zł). Pozostałe przychody to: za odprowadzenie ścieków – 77 651 zł, za najem, dzierżawę lokali użytkowych i wynajem busa – 38 981 zł, za wykonanie sieci i przyłączy – 177 950 zł i za inne usługi – 149 475 zł.

Pod koniec 2011 r. spółka zatrudniała 12 pracowników, na 11 i 1/3 etatów. W strukturze wydatków przedsiębiorstwa 47% stanowiły wydatki na wynagrodzenia i ubezpieczenia społeczne pracowników – 581 782 zł. Koszt zarządu spółki był niższy o 20% w stosunku do roku poprzedniego. Zużycie materiałów i energii wyniosło 260 677 zł, a usług obcych 102 000 zł. Na koniec ubiegłego roku spółka posiadała środki pieniężne w wysokości 263 436 zł, w tym 100 824 na lokacie.

/em/

Targ w nowym miejscu

W wakacje spółka Nałęcz, administrująca targiem koszykowym przy ul. Krótkiej przeniosła sobotni targ na plac targowy przy remizie. Powodem przeniesienia targu było zakorkowanie ul. Krótkiej w sobotnie przedpołudnia przez stragany kupców i samochody

klientów. Sytuację to trochę poprawiło, niemniej w pozostałe dni tygodnia zarówno ulica jak i chodnik od skrzyżowania do poczty jest cały czas okupowana przez pojazdy właścicieli sklepów i ich klientów.

